

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 281

B

CZWARTEK, 25 LISTOPADA 1954 ROKU

CENA 20 gr

»Odpowiedzi min. Mołotowa — nowym wyrazem wysiłków ZSRR w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie« Głosy prasy światowej

Prasa światowa omawia w dalszym ciągu szeroko odpowiedzi min. Mołotowa na pytania korespondenta „Prawy”.

BERLIN (PAP). Ukazujący się w Kolonii dziennik „Neue Rhein-Zeitung” omawiając odpowiedzi udzielone przez ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa korespondentowi „Prawy” pisał m. in.: — Jeśli rząd Adenauera będzie chciał przeforsować ratyfikację układów paryskich i nie będzie prowadził rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie jednolitej Niemiec przed ratyfikacją tych układów, to spadnie na niego odpowiedzialność za istnienie dwóch państw niemieckich.

Nawiązując do wysuwanych przez propagandę zachodnią argumentów: „najpierw ratyfikacja, a następnie rykowanie”, dziennik podkreśla, że takie stanowisko może mieć dla Niemców fatalne następstwa.

Min. Mołotow — pisze „Neue Rhein-Zeitung” — stwierdził wyraźnie, że uzbrojenie Niemiec zach. nie da się pogodzić z przywróceniem jednolitej Niemiec. Sprawa zjednoczenia Niemiec zostanie skreślona z porządku dziennego natychmiast po realizacji układów paryskich. I nikt

Końcowe posiedzenie sesji Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). 23 bm. w ciągu dnia obradowały komisje zajmujące się opracowaniem rezolucji. W godzinach wieczornych rozpoczęło się końcowe plenarne posiedzenie sesji.

II bateria koksownicza huty im. Lenina rozpoczęła pracę

23 bm. nastąpiło uruchomienie II baterii koksowniczej huty im. Lenina. Bateria nr. 2 podobnie jak i pierwsza należy do największych w kraju i najnowszych w przemyśle. Dokumentację techniczną wykonały radzieckie zespoły projektowe „Giproskoku” i „Giprometzu”. Zw. Radziecki nadał również większość maszyn i urządzeń dla rejonu koksowni. Uruchomienie baterii umożliwi podwojenie produkcji koksu wielkopiecowego w hucie im. Lenina.

Inauguracja Festiwalu Filmów Polskich w ZSRR odbyła się 22 bm. w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Domu Filmowców w Moskwie odbyła się 22 bm. uroczysta inauguracja festiwalu filmów polskich w ZSRR.

W przedmowy zasiedli członkowie delegacji filmowców polskich z kierownikiem — wiceprzewodniczącym Centralnego Urzędu Kinematografii L. Wojtygą na czele, ambasador PRL w ZSRR W. Lewikowski, wicepremier kultury ZSRR N. Ochopkow i S. Kaftanow, sekretarz KW Rady Moskiewskiej B. Rodionow, wybitni radzieccy aktorzy i filmowcy.

Artystów polskich powitał wicepremier kultury ZSRR N. Ochopkow.

W imieniu radzieckich artystów przemówienie wygłosił reżyser filmowy Jutkiewicz, który charakteryzował drogę rozwoju filmu polskiego.

W imieniu społeczeństwa stolicy ZSRR przemówił sekretarz KW Rady Moskiewskiej B. Rodionow.

Serdeczne i braterskie powitania od wszystkich pracowników polskiej kinematografii, od szerokiego rzesz widzów kinowych w Polsce i od całego społeczeństwa polskiego przekazał narodowi radzieckiemu kierownik delegacji filmowców polskich L. Wojtyga. Przemówienie wygłosił również reżyser A. Ford i „Madzia” z filmu „Pod gwiazdą frygijską” — L. Winnicka.

Następnie odbył się pokaz „Celulozy”. Opuszczającym salę filmowcom polskim zgotowano gorącą owację.

Festiwal Filmów Polskich wywołał w Zw. Radzieckim wielkie zainteresowanie.

Zaprzysiężenie nowego rządu NRD

BERLIN (PAP). Premier NRD O. Grotewohl przedstawił 22 bm. prezydentowi W. Pieckowi członków nowego rządu zatwierdzonego przez Izbę Ludową NRD.

W. Pieck przyjął przysięgę nowego rządu i życzył mu sukcesów w dziele realizacji programu rządowego, przedstawionego przez premiera O. Grotewohla na posiedzeniu Izby Ludowej.

nie będzie mógł twierdzić, że Związek Radziecki ponosi odpowiedzialność za podział Niemiec na dwie części.

GENEWA (PAP). „Gazette de Lausanne” zamieszcza artykuł swego sprawozdawcy politycznego J. Heera, który podkreśla słowa min. Mołotowa o możliwości odroczenia terminu konferencji ogólnoeuropejskiej pod warunkiem odroczenia debat nad ratyfikacją układów paryskich.

— Porozumienie w sprawie Niemiec — pisze J. Heer — będzie możliwe jedynie w wypadku, jeśli zaproszone na konferencję państwa będą starały się przywrócić jednolitość tego kraju, a nie wzmacniać potęgę militarną tej lub innej jego części.

BRUKSELA (PAP). Dzienniki belgijskie podkreślają słowa min. Mołotowa, że Zw. Radziecki zgadza się na ustalenie innej daty zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej pod warunkiem, że odroczone zostaną debaty nad ratyfikacją układów paryskich.

„Drapeau Rouge” pisze m. in. Gdy Mendes-France, Dulles i Churchill twierdzą, że rozpoczyna rokowania ze Zw. Radzieckim po ratyfikacji układów paryskich, gdy twierdzą, że rokowania te będą znacznie łatwiejsze po uzbrojeniu Niemiec zach. — to oszukują opinie publiczną. Wbrew twierdzeniom Dullesa, Mendes-France’a i Adenauera, narody rozumieją coraz lepiej, że rokowania powinny nastąpić przed ratyfikacją układów paryskich.

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska omawia szeroko odpowiedzi min. Mołotowa na pytania korespondenta „Prawy”.

Odpowiedzi min. Mołotowa — pisze dziennik „Scanteia” — są nowym wyrazem wysiłków Związku Radzieckiego w kierunku zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Narody Europy rozumieją coraz lepiej, że ci, którzy sprzeciwiają się zwołaniu konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, są inspiratorami wiodącej do wojny polityki militarystycznej.

HELSINKI (PAP). — Jak donosi dziennik „Työkansan Sanomat”, propozycja Związku Radzieckiego zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w celu omówienia sprawy stworzenia

nowego państwa niemieckiego, wywołuje w Niemczech zach. wielkie zainteresowanie. Filmy polskie wyświetlane są przy przepelnionych widowiskach.

W Moskwie filmy polskie wyświetlane są w 50 kinach. W 25 kinach Leningradu filmy polskie obejrzało w pierwszym dniu Festiwalu ponad 70.000 widzów.

Mendes-France za polityką rozbicia Europy

Przemówienie na plenarnym posiedzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ premier francuski Mendes-France wygłosił przemówienie, w którym przedstawił swe stanowisko w sprawie rozbicia, układów paryskich oraz rokowań z ZSRR.

Mówca stwierdził, że w czasie dyskusji nad rozbrojeniem nastąpiło pewne „zblizenie punktów widzenia”. Mendes-France uważa, że obecnie można rozpatrywać problem rozbrojenia „w bardziej realistycznych warunkach”, niż poprzednio. Poruszając zagadnienie rozbicia, premier francuski nie wspominał jednak o remilitaryzacji Niemiec zach., która pro-

wadzi do wzmożenia wyścigu zbrojeń.

Mendes-France wiele uwagi poświęcił układowi paryskiemu zmierzającemu do remilitaryzacji odwołujących Niemiec zach. Wypowiedział się on za szybką ratyfikacją tych układów i wyraził pogląd, iż rokowania z ZSRR powinny się rozpocząć dopiero po ratyfikacji wspomnianych wyżej układów. Równocześnie mówca wypowiadał się przeciwko propozycji radzieckiej przewidującej rozpatrzenie problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — przed ratyfikacją układów paryskich. Tym samym premier Mendes-France poparł plany rozbicia Europy na przeciwstawne sobie obozy oraz zaaprobował politykę wyścigu zbrojeń.

Rozmowy Adenauera z wyższymi oficerami USA

BERLIN (PAP). Zastępca naczelnego dowódcy wojsk amerykańskich w Europie zach. Cook oraz przedstawiciel Dep. Obrony Anderson przeprowadzi 22 bm. rozmowy z Adenauerem na temat utworzenia tzw. „wojskowego sztabu organizacyjnego” USA do spraw zaopatrzenia Wehrmachtu zach.-niemieckiego. W rozmowach wzięły również udział wysoki komisarz St. Zjednoczonych w Niemczech — Conant oraz brytyjski minister wojny — Blaken.

BERLIN (PAP). 22 bm. przybył do Bonn B. prezydent St. Zjednoczonych Hoover. Przeprowadził on rozmowy z Adenauerem, Heussum i Gerstenmaierem (nowywybrany przewodniczący Bundestagu).

BERLIN (PAP). 22 bm. sekretarz parlamentarny brytyjskiego min. spraw zagr. Turton udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację jednego z posłów do Izby Gmin w sprawie naruszenia wolności żeglugi na morzach chińskich.

Z odpowiedzi Turtona wynika, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały 141 ataków na brytyjskie statki handlowe. W 28 wypadkach statki brytyjskie zostały ostrzelane. W wielu wypadkach kuomintangowcy ograbili statki. Kapitan statku „Rosta” zginął od kul kuomintangowskich, a jeden z oficerów statku „Glenam” został ranny.

BERLIN (PAP). 22 bm. sekretarz parlamentarny brytyjskiego min. spraw zagr. Turton udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację jednego z posłów do Izby Gmin w sprawie naruszenia wolności żeglugi na morzach chińskich.

Z odpowiedzi Turtona wynika, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały 141 ataków na brytyjskie statki handlowe. W 28 wypadkach statki brytyjskie zostały ostrzelane. W wielu wypadkach kuomintangowcy ograbili statki. Kapitan statku „Rosta” zginął od kul kuomintangowskich, a jeden z oficerów statku „Glenam” został ranny.

systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest przedmiotem dyskusji na wielu zebraniach robotników i członków różnych organizacji społecznych. Uczestnicy tych zebrań domagają się od rządu i sejmu, aby dolożyły wszelkich starań dla stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Jedną z dzielnicowych rad pokoju w Helsinkach zorganizowała dyskusję nad propozycją radziecką. Podczas dyskusji przemawiał pisarz fiński I. Kallio, który podkreślił, że uzbrojenie Niemiec zachodnich zwiększa niebezpieczeństwo wojny.

Zebrań uchwalili tekst pisma do rządu i sejmu. Pismo stwierdza, że układy londyńskie i paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. zwiększają niebezpieczeństwo wojny w Europie. Oczekujemy od rządu i sejmu — głosi pismo — że wyzyskają każdą sposobność, aby przyczynić się do zapewnienia pokoju w Europie.

Oświadczenie rządu albańskiego

TIRANA (PAP). 22 bm. w Tiranie odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy albańskich i zagranicznych, na której premier Albani Hysni Kapo złożył oświadczenie w imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej.

Nowa propozycja rządu radzieckiego otwiera drogę do, bardziej ścisłej współpracy i zbliżenia między naro-

dami Europy — głosi m. in. oświadczenie. — Jednocześnie rządy niektórych państw wbrew interesom narodów odnoszą się negatywnie do propozycji rządu radzieckiego, wywołując tym słuszne niezadowolenie narodów.

W wypadku, jeśli układy londyńskie i paryskie będą ratyfikowane, rząd Albańskiej Republiki Ludowej, współpracując ze wszystkimi krajami Europy, którym zagraża remilitaryzacja Niemiec, podejmie wszelkie kroki w celu obrony swego kraju i pokoju.

Naród albański i rząd Albanii — podkreśla oświadczenie — łączą swe wysiłki z wysiłkami milijonów pokój krajów, aby przeszkodzić odrodzeniu militarystyki niemieckiej i doprowadzić do rozładowania napięcia międzynarodowego.

BERLIN (PAP). XVI plenum Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) uchwaliło rezolucję w związku z ngtą rządu radzieckiego z 13 bm.

Kierownictwo KPD domaga się, by rząd Republiki Federalnej przyjął propozycje Związku Radzieckiego i wziął udział w konferencji.

W obliczu groźnej sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z układami paryskimi o remilitaryzacji — stwierdza m. in. rezolucja — ludność Niemiec zach. wita z zadowoleniem propozycje Związku Radzieckiego, które otwierają drogę do osiągnięcia porozumienia między państwami w Europie.

Kroeger odczytał pismo Reimanna, który stwierdza, że przywódcom KPD uniemożliwiono swobodne wypowiadanie opinii i udział w zebraniach. Prokurator nie zezwolił na odczytanie tego oświadczenia do końca.

Adwokat dr Kaul zażądał powierzenia przewodnictwa rozprawę innej osobie zamiast przewodniczącemu Trybunału Wintricha z uwagi na jego wrogie stosunek do KPD. Wintrich nie był wprawdzie członkiem partii hitlerowskiej NSDAP, ale za czasów hitlerowskich był prokuratorem generalnym.

BERLIN (PAP). Cała postępową prasa niemiecka pisze z oburzeniem o wszczęciu procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, komentując ten fakt jako zamach rządu Adenauera na prawa i wolność demokratyczne ludności Niemiec zach.

Całe demokratyczne Niemcy z gniewem i oburzeniem — pisze dziennik „Bayerisches Volksheft” — zwracają dziś wzrok na Karlsruhe. Opinia publiczna milijonów pokój świata z zaniepokojeniem śledzi proces o zakaz działalności KPD, który rozpoczyna się przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym.

Naród niemiecki pamięta, że raz już — za czasów hitlerowskich — wydano zakaz działalności KPD i z przerażeniem przypomina sobie, co nastąpiło po tym zakazie. Wiele narodów Europy, które cierpiały wskutek okupacji faszystów hitlerowskich, uważa nie bez racji, że proces ten stanowi poważne niebezpieczeństwo dla nich samych. Dlatego też wraz z demokratycznymi Niemcami cała milijonowa ludność domaga się: umorzyć proces, ręce precz od KPD!

„Już nigdy nie odrodzi się Rzeczpospolita, lub jakkolwiek państwo polskie. (19.VI.43)”

(Z dziennika Franka, który drukujemy na str. 2).

Mianowanie ambasadora PRL w Jugosławii

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Henryka Grochulskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii.

Na str. 2

PRZEMÓWIENIE E. OCHABA na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

141 ataków dokonali kuomintangowcy na statki brytyjskie

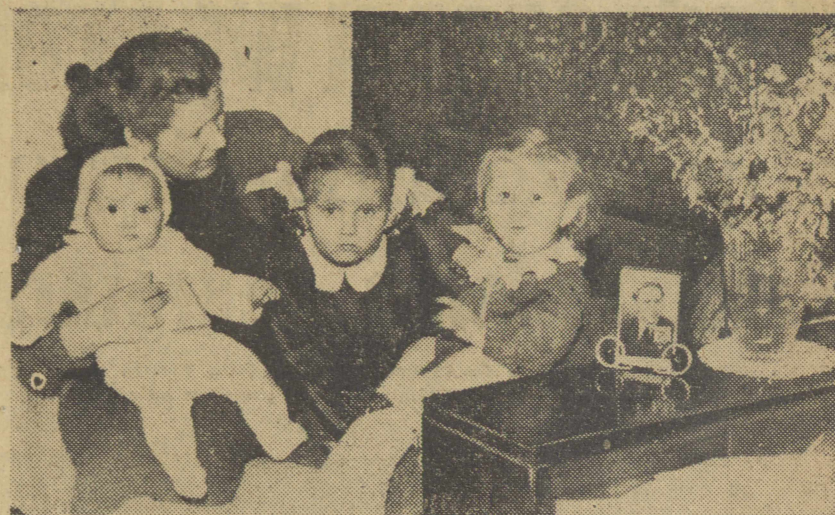
LONDYN (PAP). 22 bm. sekretarz parlamentarny brytyjskiego min. spraw zagr. Turton udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację jednego z posłów do Izby Gmin w sprawie naruszenia wolności żeglugi na morzach chińskich.

Z odpowiedzi Turtona wynika, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały 141 ataków na brytyjskie statki handlowe. W 28 wypadkach statki brytyjskie zostały ostrzelane. W wielu wypadkach kuomintangowcy ograbili statki. Kapitan statku „Rosta” zginął od kul kuomintangowskich, a jeden z oficerów statku „Glenam” został ranny.

BERLIN (PAP). 22 bm. sekretarz parlamentarny brytyjskiego min. spraw zagr. Turton udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację jednego z posłów do Izby Gmin w sprawie naruszenia wolności żeglugi na morzach chińskich.

Z odpowiedzi Turtona wynika, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały 141 ataków na brytyjskie statki handlowe. W 28 wypadkach statki brytyjskie zostały ostrzelane. W wielu wypadkach kuomintangowcy ograbili statki. Kapitan statku „Rosta” zginął od kul kuomintangowskich, a jeden z oficerów statku „Glenam” został ranny.

Czekają...



Już pół roku czekają na powrót ojca trzy córki Jerzego Ruszkowskiego, motorzysty statku „Gottwald”, porwanego przez piratów czang kaiserskich. Najmłodsze, 8-miesięczne iwonki ojciec jeszcze nie widział, bo popłynął do Chin przed jej urodzeniem. Choć rodzina Ruszkowskiego otoczona jest troskliwą opieką dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych, tęsknota i niepokój o losy ojca przyćmiewa dzieciństwo trzech dziewczyn. W podobnej sytuacji znajdują się rodziny pozostałych członków załogi „Gottwalda”. Czekają... Kto — a takich przecież jest wielu — zna to uczucie oczekiwania z czasów okupacji hitlerowskiej, rozumie podłoże protestu, gorącego protestu przeciwko barbarzyństwu bezprawia, protestu, podchwyczonego przez cały kraj!

Foto Ferster

Po zgonie A. J. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). Komisja rządowa dla zorganizowania pogrzebu A. J. Wyszyńskiego podaje, że 23 bm. samolot wiozący trumnę ze zwłokami zmarłego opuścił Nowy Jork, udając się w drogę do Moskwy. Tym samym samolotem udał się do Moskwy ambasador ZSRR w St. Zjednoczonych G. N. Zarubin.

Trumna ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego będzie wystawiona w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Pogrzeb odbędzie się na Placu Czerwonym.

Termin pogrzebu będzie podany później.

Delegacja polska złożyła hołd pamięci A. Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). 23 bm. wszyscy członkowie delegacji polskiej na IX sesję ONZ i pracownicy stałej de-

legacji polskiej przy ONZ z min. spraw zagr. St. Skrzyszewskim na czele złożyli hołd pamięci A. J. Wyszyńskiego.

Członkowie delegacji polskiej pełnili wartę honorową przy złotkach A. J. Wyszyńskiego. Pierwszą polską wartę honorową zaciągnął min. spraw zagr. St. Skrzyszewski, stały delegat PRL przy ONZ H. Birecki, ambasador PRL w St. Zjednoczonych J. Winiewicz i min. pełnomocny J. Katuszy.

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu wtorkowym Komisja Prawna Zgromadzenia NZ złożyła hołd pamięci A. J. Wyszyńskiego. W imieniu delegacji polskiej zabrał głos dr Katuszy, dając wyraz uczuciom głębokiego żalu. Podkreślił on wielkie zasługi zmarłego jako męża stanu i bojownika o sprawę pokój, jak również jego wybitny wkład do nauki prawa w ogóle i prawa międzynarodowego w szczególności.

Żałobne posiedzenie ONZ

NOWY JORK (PAP). 22 bm. po południu odbyło się plenarne posiedzenie żałobne Zgromadzenia Ogólnego NZ w związku ze zgonem stałego delegata ZSRR do ONZ, przewodniczącego delegacji radzieckiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego, pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego.

Delegaci wysłuchali stojąc oświadczenia przewodniczącego van Kleffena, który powiedział:

— Niech mi wolno będzie raz jeszcze wyrazić głęboki żal z powodu nagłego zgonu naszego kolegi — przedstawiciela Związku Radzieckiego, Andrzeja Wyszyńskiego.

Ci, którzy słyszeli przemówienia Wyszyńskiego na naszych posiedzeniach, ci, którzy brali wraz z nim udział w debatach, nigdy nie zapomną bystrości jego umysłu, jego wnikliwej argumentacji, jego talentu krasomówczego, jego doświadczenia i ironii.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że Zw. Radziecki stracił wybitnego męża stanu.

Składając hołd jego pamięci wyrażamy jednocześnie kondolencje jego rodzinie, jego żądowi i jego ojczyźnie. Będziemy zawsze pamiętać Andrzeja Wyszyńskiego jako jednego z naszych najdroższych kolegów. Jego zgon pogrzeba nas w żalu.

Następnie wyraził współczucia złożyli delegacji radzieckiej oraz rządowi i narodowi Związku Radzieckiego przedstawiciele: Syrii, W. Brytanii, Francji, St. Zjednoczonych, Indii, Iranu, Grecji, Polski, Iraku, Nowej Zelandii, państwa Izrael, Pakistanu, Filipin, Syjamu, Turcji, Czechosłowacji, Unii Południowo-Afrykańskiej, Burmy, Białoruskiej SRR, Kanady, Egiptu, Jugosławii, Arabii Saudyjskiej, Indonezji, Ukrainiejskiej SRR, Libanii, Afganistanu, Libanu, Jemenu i Abisynii. W imieniu 12 krajów Ameryki Łacińskiej wyraził współczucia złożył delegat Ekwadoru, w imieniu delegacji krajów skandynawskich — przedstawiciel Danii a w imieniu Belgii, Holandii i Luksemburga — delegat Belgii.

W imieniu delegacji radzieckiej A. A. Sobolew podziękował wszystkim delegatom, którzy wyrazili współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką poniósł Zw. Radziecki w związku ze zgonem A. J. Wyszyńskiego.

NOWY JORK (PAP). W związku ze zgonem pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR i przewodniczącego delegacji radzieckiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego A. J. Wyszyńskiego delegacja radziecka do ONZ złożyła wizytę kondolencyjną: premier i min. spraw zagr. Francji Mendes-France, sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld, przewodniczący IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ van Kleffens oraz szefowie delegacji Białoruskiej SRR, Brazylii, Burmy, Czechosłowacji, Egiptu, Ekwadoru, Francji, Holandii, Indii, Indonezji, Iraku, Iranu, Jugosławii, Jemenu, Libanu, Meksyku, Peru, Polski, Syjamu, Szwecji i Ukrainiejskiej SRR.

Depesze z wyrazami współczucia przysłali: przewodniczący delegacji St. Zjednoczonych Lodge, przedstawiciel Grecji oraz Paul Robeson i inni postępowi działacze amerykańscy.

Delegacja ZSRR otrzymuje liczne listy i depesze od różnych organizacji oraz od obywateli St. Zjednoczonych i innych krajów. Listy i depesze podkreślają wybitne zasługi A. J. Wyszyńskiego w walce o pokój na całym świecie.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

Na plenum stwierdzono, że poważnie wzrosła w dotychczasowej kampanii przedwyborczej aktywność społeczna i polityczna ludzi pracy a zwłaszcza chłopów w woj. warszawskim. Wielu obojętnych i biernych na początku kampanii, obecnie aktywnie pomaga w pracy komitetów Frontu Narodowego.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

W dyskusji podkreślano, iż należy z głęboką troską rozważać postulaty i wnioski wyborców, troszczyć się o usuwanie codziennych bolączek.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym mamy dość sił i środków aby przełamać liczne trudności piętrzące się na naszej drodze

Przemówienie sekretarza KC PZPR E. Ochaba

Na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego sekretarz KC PZPR Edward Ochab wygłosił przemówienie, które podajemy w skrócie

Drodzy Przyjaciele!

W ciągu najbliższych dwóch tygodni działających nas od dnia wyborów setki tysięcy partyjnych i bezpartyjnych działaczy i agitatorów Frontu Narodowego będą brały udział w wyjątkowo ważnej i napiętej pracy politycznej. Zadaniem terenowych Komitetów Frontu Narodowego jest należyte przygotowanie do tej pracy ogromnej armii partyjnych i bezpartyjnych agitatorów i prelegentów, którzy będą rozmawiali z milionami wyborców we wszystkich środowiskach i skupieniach ludzi pracy. Ważnym zadaniem setek tysięcy naszych agitatorów jest wykorzystanie zebranych wyborczych dla wyjaśnienia milionom współobywateli słuszności polityki naszego Rządu Ludowego, wielkości i realności zadań sformułowanych przez program Frontu Narodowego, aktywnej roli mas w walce o realizację tych zadań.

Często zdarza się, że w pracy agitacyjnej i propagandowej działacze Frontu Narodowego niemal wyłącznie mówią o naszych sukcesach i osiągnięciach, a przelazują się nad różnymi trudnościami, których przecież nie brak w życiu naszego społeczeństwa. Oczywiście należy mówić o osiągnięciach i sukcesach Polski Ludowej. Ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak trosk i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uźródł ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności, jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uźródł ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy, jest słuszną i jedynie prowadzącą do celu, że zjednoczeni we Froncie Narodowym mamy dość sił i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Sądzę, że szczególną uwagę należy zwrócić na problem udziału Rad Narodowych w walce o realizację wielkich zadań, postawionych przez II Zjazd Partii, zwłaszcza w walce o podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o przewyższenie dotychczasowych trudności w zaopatrzeniu kraju, które powodują, że Polska i w tym roku musi jeszcze importować zboże, chociaż istnieją warunki, aby przy pełnej mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce rolnej w pełni zabezpieczyć nasze potrzeby w oparciu o własną produkcję rolniczą. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że w porównaniu z r. ub. poważnie posunęliśmy się naprzód, ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą być uznane za wystarczające. Konieczna jest dalsza mobilizacja milionowych mas ludzkich pod kierownictwem Partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, komitetów Frontu Narodowego do walki o pełną realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzie pracy w Polsce Ludowej potwornie zniszczonej przez drugą wojnę światową żyją jeszcze często w nieludzkich warunkach. Oczywiście w porównaniu z okresem przedwojennym w życiu mas nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Przepędziliśmy ciemności i wyzyskiwa-

czy, podnieśliśmy stopę życiową szerokich mas, ale trudno byłoby powiedzieć, że żyjemy już dziś w dostatku. W wielu rodzinach robotniczych, chłopskich i pracowniczych nie łatwo jest jeszcze związać koniec z końcem i o tych materialnych troskach człowieka pracy winni pamiętać nasi agitatorzy i prelegenci, aby nie ograniczać się tylko do mówienia o sukcesach i osiągnięciach, aby nie malować w różowym kolorze naszego życia, aby kłaść nacisk na to, że woła Rządu Ludowego, woła Partii robotniczej, woła Frontu Narodowego, jest systematycznie podnoszenie stopy życiowej szerokich mas, zrealizowanie hasła II Zjazdu PZPR poprzez coraz lepsze organizowanie pracy milionów ludzi w przemyśle, w rolnictwie, w komunikacji, na każdym odcinku naszej gospodarki narodowej.

Rozmowę z milionami ludzi pracy w toku kampanii wyborczej winniśmy wykorzystać również dla przypomnienia, że dochód narodowy w ostatecznym rezultacie zależy od zgodnego zorganizowanego wysiłku, od ofiarnej pracy milionów robotników i chłopów, że tylko przez wzrost dochodu narodowego możemy zabezpieczyć trwałą wzrost stopy życiowej szerokich mas.

Obok takich wielkich, ogólnonarodowych zadań naszych, jak np. walka o podniesienie produkcji, zwłaszcza produkcji rolnej, ludzie pracy troszczą się o rozwiązanie różnych konkretnych zadań terenowych, np. o usunięcie trudności wynikających z wypaczeń biurokratycznych w działalności naszego aparatu państwowego, a zwłaszcza aparatu rad narodowych. Ludzie ze słusznym oburzeniem mówią o częstych jeszcze faktach nienależytego wykorzystywania lub nawet marnotrawstwa środków publicznych np. przez niedbałe wykonywanie remontów mieszkaniowych czy o rażących niedomaganach w innych działach gospodarki komunalnej.

Sytuacja mieszkaniowa w naszym kraju jest wciąż jeszcze bardzo trudna i mimo poważnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego nie potrafiliśmy jeszcze setkom tysięcy ludzi zabezpieczyć znośnych warunków mieszkaniowych. Tym bardziej boleśnie odczuwają ludzie pracy wszelkie marnotrawstwo w gospodarce mieszkaniowej. Nasz agitator nie może uchylać się od rozmów na tego rodzaju „drażliwe” tematy, ale winien być z góry przygotowany na takie rozmowy. Aby umiał wskazać przyczyny ogromnych trudności obywateli na drodze do rozwiązania problemu mieszkaniowego, trudności, których rząd nasz nie potrafił przezwyciężyć za jednym zamachem ani w tym roku, ani w roku przyszłym. Problem mieszkaniowy w Polsce może być rozwiązany tylko na przestrzeni szeregu lat przy niestannym planowym wysiłku całego społeczeństwa poprzez systematyczny wzrost budownictwa mieszkaniowego, wzrost produkcji materiałów budowlanych i sprzętu budowlanego, poprzez wzrost dochodu narodowego i należyte gospodarowanie miliardami, asygnowanymi przez rząd na budowę nowych i remont starych mieszkań.

W toku kampanii wyborczej winniśmy przypominać, że zadaniem komitetów Frontu Narodowego i zadaniem wszystkich ucz-

ciwych obywateli Rzeczypospolitej jest okazanie wszechstronnej pomocy w usprawnianiu i ulepszeniu pracy rad narodowych, w zwalczaniu schorzeń i wypaczeń biurokratycznych, w oszczędnym gospodarowaniu groszem publicznym, w należyłym wypełnianiu obowiązków rad narodowych wobec mas.

Szczególną uwagę winny komitety Frontu Narodowego zwrócić na pracę z kandydatami, wysuniętymi do Rad Narodowych. Setki tysięcy kandydatów do Rad Narodowych, agitatorów i działaczy terenowych komitetów Frontu Narodowego powinny jasno zdawać sobie sprawę z tego, że zadaniem naszym jest pogłębienie wśród milionów ludzi pracy niewzruszonego przekonania, że od aktywności tych milionów, od nas samych, od każdego obywatela-patrioty zależy realizacja programu Frontu Narodowego, usprawnienie

pracy naszego aparatu państwowego, szybkie podnoszenie stopy życiowej szerokich mas.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej jeszcze raz wykazał jak wielką siłę i znaczenie mają komitety Frontu Narodowego. Byłoby źle, gdyby po wyborach te komitety zaczęły się nam rozpylić, gdybyśmy nie przeciwstawili się krążącym tu i ówdzie teoryjkom, że głównym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest przygotowanie wyborów, a potem już same Rady Narodowe dadzą sobie radę bez komitetów.

Należy pamiętać, że komitety Frontu Narodowego mogą i winny być niezastąpionym łącznikiem między aparatem państwowym i najszerszymi masami, mogą i winny być terenem, gdzie spotykają się na płaszczyźnie równości partyjni i bezpartyjni działacze Frontu Narodowego zjednoczeni wspólnym

na patriotyczną troską o pełną realizację wielkiego programu Frontu Narodowego.

Komitety Frontu Narodowego mogą i winny stanąć w jeszcze szerszym zakresie niż dotychczas najlepszą arenę społecznej pracy setek tysięcy bezpartyjnych patriotów, których aktywność i znaczenie dzisiaj jasno widzimy w toku kampanii wyborczej, a często nie umiemy ich uaktywniać jako pełnowartościowych działaczy społecznych w okresie codziennej pracy po zakończeniu wielkich kampanii. Bezpartyjni patrioci, rzetelnie wypełniając swe obowiązki zawodowe przy swym warsztacie pracy, na roli czy w szkole, tym samym wnoszą już swój wkład w wielkie dzieło naszego budownictwa socjalistycznego, ale obywatele ci mają i szersze aspiracje, pragną i poza bezpośrednim udziałem w produkcji przyczynić się do realizacji programu Frontu Narodowego, oddziaływać na kształtowanie się losów naszego narodu. Komitety Frontu Narodowego winny nieustannie dbać o to, aby ułatwiać kontakt i konkretną współpracę partyjnych i bezpartyjnych działaczy Frontu Narodowego, aby ułatwiać bezpartyjnym jak najszerszy udział w pracach społecznych, aby wkład bezpartyjnych w wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego był w przyszłości jeszcze większy, jeszcze pełniejszy, jeszcze bardziej świadomy.

Pamiętając o tych zadaniach komitetów Frontu Narodowego powinniśmy już dziś myśleć o rozwinięciu powojennej pracy tych komitetów. Po piątym grudnia komitety te powinny działać nadal, pomagając radom narodowym, jednocząc partyjnych i bezpartyjnych w służbie dla dobra narodu, ułatwiając bezpartyjnym szerszy niż dotąd udział we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, w życiu politycznym, w kształtowaniu losów naszej ojczyzny.

W ciągu najbliższych dni komitety Frontu Narodowego niewątpliwie skupią swą uwagę na zadaniach, związanych z należytym zorganizowaniem wyborów w dniu 5 grudnia. Obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko co należy, aby i od strony organizacyjno-technicznej w oparciu o naszą pracę polityczną zabezpieczyć masowy, powszechny udział wszystkich obywateli w akcie wyborczym. Należy również podkreślić, że komitety Frontu Narodowego powinny zabezpieczyć przestrzeganie tajemnicy wyborów zgodnie z przepisami Ordynacji Wyborczej.

Pamiętamy, że kampania wyborcza toczy się w warunkach ostrej walki klasowej. Nie należy zapominać o wrogu klasowym, ale jesteśmy głęboko przekonani, że Front Narodowy w Polsce, kierowany przez potężną i zahartowaną w bojach PZPR, ma wszystkie warunki po temu, aby izolować

— Podróż przeszła nam znakomicie. Po 6 godzinach lotu znaleźliśmy się w Paryżu. Po drodze lądowaliśmy w Berlinie i Brukseli. Na lotnisku oczekiwali nas przedstawiciele Francuskiej Federacji Bokserskiej i dziennikarze m. in. „L'Humanite” oraz największego dziennika sportowego we Francji „Equipe”.

Już w poniedziałek wieczorem odbyliśmy lekki trening, a następnie poszliśmy wszyscy do „Palais des Sports”

— gdzie w piątek zmierzymy się z Francuzami. Tego wieczoru odbywały się tam walki zawodowe. Ciou imprezy, którą zgromadziło około 12 000 widzów, było spotkanie naszego starego znajomego Hamila z b. mistrzem Europy Du-mesnyem. Tego pierwszego spotkania z mistrzostw Europy w Warszawie, w których przegrał z Kruza. Od tego czasu Francuz znacznie się poprawił, zmocnił ciało, jest szybszy i doskonalszy pod-dystansie. Walkę swą wygrał w 10 rundzie przez techniczny KO.

We wtorek rano mieliśmy lekką rozgrzewkę, a wieczorem ostry trening na sali Ring de Pantin. Chłopcy czują się dobrze i powinni do meczu stanąć w pełni sił. Zainteresowanie zawodami jest tu bardzo duże. Mimo wysokich cen biletów (od 200 do 2000 franków) organizatorzy liczą na wysoką frekwencję.

Jak zdążyłem się zorientować Francuzi przygotowali się na nasze spotkanie bardzo starannie. Do tej chwili znam już obsadę w 7 kategorii. W pierwszej 4 wystąpią — Libeer, Halimi, Martin i Junker, a w ostatnich 3 — Assaga, Chapron i Magnetto.

W środę składamy wizytę w me-rostwie, następnie trening, a wieczorem wybieramy się na operetkę — kończy swe pierwsze sprawozdanie z Paryża dla czytelników „Zycia” Feliks Stamm.

Krystyna Hołuj trzecia w turnieju szachowym

LIPSK (PAP). — Trzecie miejsce w międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Lipsku zdobyła reprezentantka Polski — Krystyna Hołuj.

Nasza reprezentantka wraz z Suchą (CSR) i Iwanową (Bulgaria) zapewniła sobie udział w moskiewskim turnieju kandydatek do walki o tytuł szachowej mistrzyni świata.

W Halu ZS Gwardia w Warszawie rozegrano 23. bm. międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet między przebiegającymi w Polsce francuskimi zawodniczkami FGST i reprezentacją CRZZ. Zwycięstwo odniosły zawodniczki CRZZ 69:34 (32:8).

—

Dnia 19 grudnia 1940 r. w Gmachu Rządu.

Gubernator generalny minister Rzeszy dr. Frank:

W kraju tym musi rządzić twarzą i zdecydowana ręka. Polak musi odczuwać, że nie budujemy dla niego państwa praworządne i że pozosta-

mo my tylko jeden obowiązek: pracować i być powolnym. Jest jasne, że to prowadzi czasem do trudności, ale we własnym interesie musicie bezwzględnie stosować wszelkie środki zmierzające do opanowania sytuacji.

(d, c, n.)

A. J. Wyszyński

MOSKWA (PAP). A. J. Wyszyński urodził się w 1883 r. w Odessie. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu rewolucyjnym, był prześladowany przez carską policję, niejednokrotnie był deportowany i więziony. Od 1920 r. A. J. Wyszyński należał do Partii Komunistycznej.

Po ukończeniu w 1913 r. wydziału prawa na Uniwersytecie Kijowskim zajmował się działalnością literacką i pedagogiczną.

Od 1917 r. do 1925 r. A. J. Wyszyński pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w Ludowym Komisarzacie Aprowizacji, a później w Komisariacie Najwyższym RFSRR, będąc równocześnie profesorem procedury karnej na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym.

W latach 1925 — 1931 A. J. Wyszyński pełnił kierownicze funkcje w resorcie oświaty jako rektor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, członek Kolegium Ludowego Komisarzatu Oświaty RFSRR, zastępca przewodniczącego Państwowej Rady Naukowej Ludowego Komisarzatu Oświaty RFSRR.

Przez długie lata (1931 — 1939) zajmował kierownicze stanowiska w organach radzieckiej prokuratury i wymiaru sprawiedliwości, będąc prokuratorem RFSRR, zastępcą ludowego komisarza sprawiedliwości RFSRR, a następnie prokuratorem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Od 1939 r. do 1944 r. A. J. Wyszyński pełnił funkcje zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. W okresie tym rozpoczął swą owocną działalność na kierowniczych stanowiskach w dyplomacji radzieckiej. Był zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR, ministrem spraw zagranicznych, a następnie stałym przedstawicielem ZSRR w ONZ i jednocześnie pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

A. J. Wyszyński brał udział w licznych ważnych naradach i konferencjach międzynarodowych zarówno podczas wojny jak i w okresie powojennym. Był kilkakrotnie przewodniczącym delegacji ZSRR na sesje Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jego wspaniałe przemówienia w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów, przeciwko agresji imperiali-

stycznej i przygotowaniu do nowej wojny są znane narodom całego świata. Znałe są także jego zasługi w dziele obrony interesów krajów demokracji ludowej i całego obozu demokratycznego.

Andrzej Wyszyński był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego. Społeczeństwo polskie zgłosiło Mu serdeczne przyjęcie w czasie Jego wizyty w Polsce w styczniu 1952 r., dając wyraz swemu uznaniu i poparci dla Jego nieustraszonej walki o pokój.

Zajmując odpowiedzialne, kierownicze stanowiska państwowe A. J. Wyszyński prowadził jednocześnie doniosłą działalność naukową, której nie przerwał do ostatnich dni swego życia. Był rzeczywistym członkiem Akademii Nauk ZSRR i członkiem Prezydium Akademii Nauk ZSRR.

Na XVIII i XIX Zjazdach WKP(b) A. J. Wyszyński został wybrany członkiem KC Partii Komunistycznej. W ciągu całej swej działalności państwowej i dyplomatycznej A. J. Wyszyński poświęcał wszystkie siły, oddawał swą wielką wiedzę i swe zdolności dziełu umocnienia państwa radzieckiego, bronił nieustraszenie interesów Związku Radzieckiego na forum międzynarodowym z bolszewickim zapalem walcząc o sprawę komunizmu, o utrwalenie pokoju międzynarodowego i powszechnego bezpieczeństwa.

Wybitne zasługi A. J. Wyszyńskiego wobec państwa radzieckiego i partii komunistycznej spotkały się z najwyższym uznaniem rządu radzieckiego.

Został On sześciokrotnie odznaczony Orderem Lenina, a ponadto Orderem Pracy Czerwonego Sztandaru i medalami.

Odszedł jeden z najwybitniejszych radzieckich mężów stanu, utalentowanego dyplomata radziecki i wielki uczony. A. J. Wyszyński był wernym synem partii komunistycznej, ofiarnym w pracy oraz wyjątkowo skromnym i wymagającym wobec siebie.

Świetlana pamięć A. J. Wyszyńskiego — aktywnego i nieustraszonego bojownika o interesy Związku Radzieckiego i całego obozu demokracji i socjalizmu, o pokój i zacieśnienie przyjaźni między narodami — będzie żyła wiecznie w sercach milujących pokój ludzi.

Posiedzenie kierowników działów w Akademii Górniczej, piątek, dnia 10 maja 1940 r.

„Pan gubernator generalny przechodzi następnie do sprawy obowiązkowej służby pracy dla Polaków. Na skutek nacisku ze strony Rzeszy zarządzone wprowadzenie przymusu, ponieważ dobrowolnie nie zgłosili się dostateczna liczba sił roboczych do pracy w Rzeszy Niemieckiej. Przy- mus ten oznacza możliwość aresztowania Polaków, tak mężczyzn jak i kobiet. Z tego powodu przyszło do niepokojów, które, według doniesień, bardzo silnie się rozprzestrzeniają i mogą spowodować trudności we wszystkich dziedzinach. Pan marszałek Göring podkreślił swego czasu w swoim wielkim przemówieniu konieczność wysłania do Rzeszy miliona par rąk roboczych. Dostarczono dotychczas 160 000. Bądź co bądź wylonili się tu wielkie trudności, które należy przezwyciężyć. Dlatego przy stosownym przymusie należy przyciągnąć do udziału starostów miejskich i powiatowych, aby z góry mieć pewność, iż akcja ta chociażby w jakimś stopniu będzie skuteczna. Aresztowanie młodych Polaków w chwiliopuszczania nabożeństw lub kinoteatrów doprowadzi do ciągłego wzrostu zdenerwowania u Polaków. Właściwie nie jest on przeciwny zabieraniu z ulicy zdolnych do pracy, włączających się częstokroć bez celu, typów. Najlepszym jednak środkiem byłoby urządzenie obławy (razzia), a jest pełne prawo do tego, aby zatrzymać Polaka na ulicy i zapytać go, co robi, gdzie jest zatrudniony itd.

„Führer potwierdził mi, że kraj ten zostanie nadal jednolity całością i że Kraków w przyszłości będzie również stolicą, że odbudowa miasta Warszawy jako stolicy polskiej żadną miarą nie wchodzi w rachubę. Führerzyzy sobie, aby w związku z rozwojem ogólnych stosunków Warszawa zeszła do poziomu miasta prowincjonalnego.

Czwartek, dnia 12 września 1940 r. Pan gubernator generalny otwiera posiedzenie kierowników działów następującym przemówieniem:

„Führer potwierdził mi, że kraj ten zostanie nadal jednolity całością i że Kraków w przyszłości będzie również stolicą, że odbudowa miasta Warszawy jako stolicy polskiej żadną miarą nie wchodzi w rachubę. Führerzyzy sobie, aby w związku z rozwojem ogólnych stosunków Warszawa zeszła do poziomu miasta prowincjonalnego.

„Kraj ten powołany jest do spełnienia roli rezerwuaru robotników na wielką skalę. Mamy tu jedynie gigantyczny obóz pracy, w którym wszystko, co oznacza siłę i samodzielność jest w rękach Niemców.

Sroda, dnia 6 listopada 1940 r. w Gmachu Rządu. Początek posiedzenia godz. 19.05. Pan gubernator generalny ot-

wiera posiedzenie następującym zagajeniem:

„Nie należy nam zapominać o tym, aby Polacy stali się bogatsi albo czuli się bezpiecznie lub przejawiali większą aktywność w używaniu swej własności. Zależy nam jedynie na podniesieniu autorytetu niemieckiego w tym kraju. Zadanie to wykonamy nie przez zapewnienie Polakom osobistej pomyślności — według pojęć rządów dawnych stuleci, ale przez jak najskuteczniejsze usunięcie możliwości, aby Polska kiedykolwiek jeszcze powstała. Myślimy tutaj imperialnie w najwyższym stylu wszelkich czasów. Z imperializmem, który my rozwijamy nie można nawet porównywać tych marnych prób, które dawne, słabe rządy niemieckie podejmowały w Afryce.

Führer oświadczył również przed-

wieczoraj wyraźnie, że w tym kraju przybyłym Rzeszy Niemieckiej mamy do spełnienia trudne zadanie zlatwienia się z Polakami za wszelką cenę.

Dnia 19 grudnia 1940 r. w Gmachu Rządu.

Gubernator generalny minister Rzeszy dr. Frank:

W kraju tym musi rządzić twarzą i zdecydowana ręka. Polak musi odczuwać, że nie budujemy dla niego państwa praworządne i że pozosta-

mo my tylko jeden obowiązek: pracować i być powolnym. Jest jasne, że to prowadzi czasem do trudności, ale we własnym interesie musicie bezwzględnie stosować wszelkie środki zmierzające do opanowania sytuacji.

(d, c, n.)

Z dziennika Hansa Franka

„Na plakaty o rozstrzelanych nie starczyłoby lasów...”

Wczoraj zaczęliśmy druk fragmentów z dziennika byłego hitlerowskiego gubernatora generalnego, Hansa Franka. Poniżej dalszy ciąg tego dziennika. W związku z zapytaniem kilku Czytelników wyjaśniamy, że używamy przez Franka zwroty „pan gubernator generalny oświadczył” lub „pan gubernator generalny wyjaśnił” dotyczą jego samego.

Wyniósł korespondenta V.B.* Kleiss z panem gubernatorem generalnym, dnia 6 lutego 1940.

Kleiss: Byłoby może ciekawe określić różnicę między Protektorem a Gubernatorem Generalnym?

„Możę Panu plastycznie określić różnicę. W Pradze wywieszono np. wielkie, czerwone plakaty z wiadomością, że dzisiaj rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym o każdym 7 rozstrzelanych Polaków chciał rozwiesić plakaty, to lasy polskie nie starczyłyby na wyprodukowanie papieru na takie ogłoszenia. — Tak, musieliśmy twarde ująć cugle...

Posiedzenie Komitetu Obrony, dnia 10 marca 1940 r.

Gubernator generalny minister Rzeszy dr. Frank:

*) „Voelksischer Beobachter”

„Gubernator generalny jest tu zastępcą Führera. Na życzenie Führera odczytałem niedawno w Berlinie rozmowę z reprezentantami prasy zagranicznej i wystąpiłem wtedy jako przedstawiciel Polaków, ustanowiony przez Führera. Oświadczyłem przy tym: Jedynym obecnie na świecie legalnym rządem narodu polskiego jest rząd Guberni Generalnej, ustanowiony przez Führera. Oświadczyłem też, że tzw. rząd polski w Angers we Francji jest zupełnie bezprawny. Moi Panowie, to jest sprawa poważniejsza niż nam się to wydaje może w obecnej chwili z nieco humorystycznej perspektywy. Proszę nie zapominać, że Niemcy stoją obecnie u progu do imperium światowego...

„W razie potrzeby chwycimy się wszystkich środków w celu ukształtowania stopy życiowej narodu polskiego w ten sposób, aby starczyła za ledwie na utrzymanie życia i wykażała natomiast spadek w stosunku do warunków w Rzeszy Niemieckiej...”

Dom ma cztery ściany

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Na odlogach olsztyńskich w listopadzie

Dwa starsi panowie, o typowym wyglądzie mieszczuchów, spierają się. Zresztą niemrawo i bez przekonania. W większym pustkowi chłodem przed- sionku pałacu w Lipowinie, siedzibie zespołu PGR, powstałego na odlogach

— A ja wam powiadam, kolego, że to mój dom, niech mi się nie podoba. — mawia jeden. — Nie zdajemy ze swą robotą. — Przecież ja się z tamtej strony, może wcale nie będzie pałac — pocięga go drugi. — Tutaj zawsze było pałac, albo mury, albo zarządził się la- mruć z zniszczenia pierwszy

To mierznicowie przetrwali jeden ze Szczecina, drugi z Warszawy. Scia- gnięto ich, tak wielu innych do bar- dzo pilnej pracy. W okolicy pięknie już wzeszły osłony, po raz pierwszy zasiane na ziemi, leżące od 10 lat odlogiem, ale nie wiadomo dokładnie

— Nie tego. — Np. w gospodarstwie Białe Dworki uwie- rzono na słowa radzie narodowej ile od- logów przekazuje, a później okazało się, że na 660 ha ziemi ornej brak było — 137 ha.

A to przecież nie jedyny wypadek... Trzeba ziemię przemierzyć, ale mierz- niczowie od kilku dni już siedzą w Lipowinie, bo nie ma gdzie ich za- kwatrować w tych gospodarstwach, w których mało pracowało.

Ani razu — od 1950 r.

Nie mają gdzie mieszkać mierznic- zowie, w nielepszej sytuacji znalazła się ekipa doświadczonych agronomów,

Pół żartem, pół serio

Ministerstwo mnie pomściło

Nas było dwóch — takśmowa jedna. Na- turalnie, żadne z nas nie chciało ustąpić. Trzymaliśmy kurczowo za kłami, „su- oich” drzewce, które po przegłoszeniu przez członków jakiegoś chińskiego, zajęło takowe i nieszczęśliwie pojechał.

— Ja byłem pierwszy

— Np. podobno, miałem nogę w środku kłosa, który szarpał drzew- ki z drugiej strony.

— Szalenie się spieszę, mam umówione spotkanie...

— Ja też się ogromnie spieszę, jadę w sprawie służbowej.

— To trzeba być służbowym wożem...

— Wszystkie były zajęte, specjalnie mi polecono wziąć takowe.

Nie znalazłem na to szybko argumentu, a mój facet korzystając z zastrzeżenia uszkodził do takowe i pojechał.

Zostawił sam na ulicy. No, myśle- sobie, nie daruję mu tego niech go tylko gdzieś spotkam.

I spotkałem.

W kilka dni później, będąc w Minister- stwie Budownictwa Miast i Osiedli patrze- łem przy oglądaniu kłosa. Miałem bardzo złośliwą twarz, nie chciało mi się, przysię- łem się i siadłem co mój. A on do ka- jarki:

— Przecież dostałem polecenie służ- bowe żeby wziąć takowe — proszę, tu jest rozkaz podpisan przez Dyrektora...

— Tak, ale musicie mieć jeszcze za- strzeżenie z podpisem Dyrektora i spe- cjalnego wystąpienia w piśmie Central- nego w tym przedmiocie.

— Czyżby nie wystarcza sam po- podpis Dyrektora? Czy trzeba jeszcze spe- cjalnego wystąpienia w piśmie Central- nego?

— Tak, do tego wszystkiego aby otrzy- mać zwrot takowe, sumy wydane na przejazd w sprawie służbowej — to już biurokracja.

— Takie są zarządzenia. Nie mam nie- prawnie, kolego — przerwał dyskusję kłosek.

Odszedł potężnie nogami. Widziałam, że jest zlamany i żałuję, że wziął wówczas takowe.

Ministerstwo mnie pomściło.

Wych. Na podstawie korespondencji A. Reissa.

Pracowite dni »Mazowsza«

»Mazowsze« — Państwowy Zespół Pieśni i Tańca po powrocie z Paryża bez przerwy koncertuje. Ostatnio wy- stąpił 3-krotnie w hali ludowej w Stal- nogrodzie, gdzie był bardzo gorąco przyjęty przez śląską młodzież. Mło-

Czarne chryzantemy

na wystawie w Pekinie

Ogromnym powodzeniem cieszy się otwarta ostatnio w Pekinie wielka, ogólnokrajowa wystawa chryzantem. Piękne te kwiaty nie darożone są od przeszło dwu tysięcy lat „perłą Chin”. Świadczą o tym setki wyjątko- wo świetnych okazów takich pereł wyhodowanych w najrozmaitszych prowincjach. Są tam m. in. chryzan- temy olbrzymie, których kwiaty osią- gają ponad 30 cm w przekroju, są też mikroskopijne kwiateczki, nie wię- ksze od paznokcia. Ale największą sensację budzi chryzantema w kolo- rze... czarnym, będąca słuszną dumą chińskiego ogrodnictwa.

Szczególne oryginalnie wyglądają świeże paki tej najrzadszej chyba od- miany chryzantem. Mają one kolor soczysty czarny. Okazy bardziej do- rzęte zmieniają stopniowo kolor i stają się wreszcie ciemnowiołowe. (Wys.)

Pstrągi pod ziemią

W starych sztolniach, które biegły w różnych kierunkach pod Tarnow- skimi Górami, ekipa uczonych i ba- daczy odkryła niedawno niezwykle zjawisko. Oto w zalanych wodą cho- dnikach pluśkały się... ryby. Po zło- wieniu jednej z nich okazało się, że było to pstrągi. Nie pojawiły się one tam jednak drogą „samorodztwa”, lecz po prostu przylepiły z poblis- kiej rzeki Dramy, która łączy swój nurt z podziemną wodą w sztolniach.

Pstrągami i innymi tajemnicami starych kopalń zajmuje się Stowarzy- szenie Miłośników Historii i Zabyt- ków Ziemi Tarnogórskiej. (a)

Dwa baseny w łaźni

Już niedługo Staliność otrzyma je na największych w kraju, cen- tralną łaźnię, w której mieścić się bę- dą m. in. dwa baseny sportowe, na- trytyk elektryczne i wodolecznice, kąpiele mineralne a także — kawi- arnia, ogród zimowy, zakład fryzjerski i kosmetyczny. Całość zajmie obszar ponad 1 hektar. (a)

scągniętych tu z innych zjednoczeń PGR, którzy opracowują plany roz- wojowe powstających na odlogach go- spodarstw. W innych gospodarstwach nie ma komu iść do pracy w polu, bo mimo zgłoszeń ochotników, nie ma ich gdzie pomieścić.

Cóż tu mówić zresztą o trwałym budownictwie nowych, całych gospo- darstw, kiedy chwilowo „nawala” rów- nież budownictwo pomieszczeń tym- czasowych baraków mieszkalnych, przekazanych PGR na „akcję odlogo- wą” przez Prezydium Rządu.

W PGR Bemowizna np. stały we wrzesniu na polu resztki zboża, a przy- jazd grupy pionierów trzeba było opo- nić o całe 2 tygodnie, bo barak miesz- kalny nie był wykonany na czas. A kiedy go już „wykonano” służyć może za przykład brakorobstwa.

Podczas mojej rozmowy z mierznic- zymi nadjechał do Lipowina zaferowany kierownik gospodarstwa. Dajesz: — Czy tu by nie można pożyczyc żelazo- go piecyka? W nocy przyleciała grupa pionierów, zakwaterowano ich w tylko co wykonanym baraku, ale w piecach nie podoba napalić — wadliwie po- stawione, dymia.

„Zawalenie” planów i partactwo w budownictwie PGR, sygnalizują z ca- łego kraju, ograniczmy się jednak do doświadczeń Zjednoczenia PGR Or- neta w woj. olsztyńskim, gdzie jest bodaj najcięższe. Zjednoczenie, które posiada obecnie ok. 60 tys. ha ziemi w trzech powiatach (Braniewo, Góro- wo, Hawieckie i Pasłęk) w całości niemal powstało na odlogach i na od- logach dalej się rozwija. A plan bu- downictwa na r. 1954 wykonano — w 30 proc.

PGR woj. olsztyńskiego do r. 1954 zagospodarowały razem ok. 90 tys. ha odlogów. W poszczególnych okolicach tempo rozwoju gospodarki i wyniki produkcyjne kształtowały się różnie w decydującej jednak mierze, w zależności od stopnia i tempa remon- tów w budynkach gospodarskich i mieszkalnych — oraz budowy nowych. Jeżeli w Zjednoczeniu PGR Orneta ok. 6 tys. ha odlogowej ziemi, przejętej w ubiegłych latach, będzie w r. 1954 zagospodarowywane jako... odlogi wtórne, to m. in. i dla tego, że Zjednoczenie nie wykonało — od 1950 r. — ani razu pla- nu budownictwa.

Jeżeli w Zjednoczeniu PGR Orneta 100 stert stoł w polu nie omówionych dołach, to m. in. z tej przyczyny, że Lipowina mało

buduje, mając i tak wyjątkowo niele- żną zalocę w niektórych gospodarstwach po 2-4 ludzi na 100 ha.

„Bep” — czyli źle

Kto za to odpowiada? Kto w PGR buduje? Po pierwsze każdy zespół po- siada własną brygadę budowlano-re- montową — ale wedle stawu grobla. Im słabszy zespół (a więc i bardziej potrzebujący inwestycji) — tym słab- sza z reguły ma grupę budowlanych.

Część kredytów inwestycyjnych „przerabiają” w PGR tzw. popularnie „bep” (Powiatowe Przedsiębiorstwa Budowlane), podległe Min. Budownic- twa Miast i Osiedli, które — szcze- gólnie tutaj na odlogowej ziemi — stały się zmorą wszystkich załóg i ca- łej administracji PGR.

BPP pracują źle. Robotnicy BPP poziomem fachowym niewiele odbie- gają od przeciętnych „wieskich maj- sterków” co to wszystko potrafili zro- bić, ale nie poprawnie; organizacja pracy jest prymitywna, kontrola zas- roboty poszczególnych brygad — nie- wystarczająca. Przy tym — nie tylko w „bepach” olsztyńskich — od daw- na przyjął się obyczaj, że budują one najpierw w POM, GS-ach, w spół- dzielniach produkcyjnych, miastach powiatowych i osiedlach, a budownic- two PGR odkładają na zimę (kto wie zresztą ile w tym zły zwyczaj winy samych PGR-ów?). Kiedy okazuje się, że mało już szans na wykonanie jakiejś budowy, po prostu w III czy IV kwartale zwyczajnie — wykreśla się ją z planu. Stąd niektóre obory w PGR figurują w planach inwesty- cyjnych przez 3 i 4 lata, i kosztują przynajmniej dwa razy drożej niż po- winny.

Poniżej ze względu na słabość swych brygad budowlanych Zjedno- czenie Orneta zwróciło się dożyci czę- ci funduszy, których samo nie było w stanie wykorzystać na rzecz BPP, a one z reguły planów nie wykonywały. możliwości rozwoju niektórych go- spodarstw zostały poważnie zahamowa- ne.

Dosć powiedzieć, że w gospodarstwie w Rudowie pod Braniewem „obsada” była na 1400 hektarów ziemi wynosi- — z powodu braku obory — razem 4 sz u-

Nie podcinać gałęzi...

Za surowce gotówki i materiały dla chłopca. Taka jest w GS-ach za- sada płacenia za dostawy kontraktow- e. Na ten cel gminnym spółdziel- niom przydziela się co roku pułk ma- teriałów, na których specjaliści chło- pcom zależy. Materiały te są zachęta do nowych kontraktów. O tym, że są z chęcią, świadczą tegoroczne wyniki dostaw zakontraktowanych surowców wódkarskich w woj. warszawskim, m. in. słomy iłanej i konopnej. Wyniki o 70 proc. wyższe od planowanych.

Jednak sama zachęta nie wystarcza. Chłopi przywożą słomę, lecz wracają rozczarowani — nie dostają spodzie- wanych materiałów. Nie wszystkie GS-y bowiem je dostają. Nie dostają w powiatach siedleckim, sierpeckim, gostyńskim, płońskim, płockim itd. Chłopi piosczą na gminne spółdzielnie, że nawalili.

Ala prawda jest inna. Nawalili hur- townie Centrali Tekstylnej w Płocku i Siedlcach, nie dostarczają one od kilku miesięcy materiałów, na które GS-y i chłopcy liczyli. Nie dostarczyli flaneli, sybiru, pleców, firanek, koder, nisko- procentowych welen ubraniowych, a na- wet materiałów grzebnio-włoniowych, dla kupna których jeszcze niedawno Cen- trala Tekstylna gorąco zachęcała wie- szkich deistów.

Gminnych spółdzielni oczywiście nie obch. dzi, dlaczego... Uważają one, że zaplanowane i obiecane materiały, winny być dostarczone. Zresztą spe- cjalna uchwała Rządu, poświęcona sprawom kontraktacji, zobowiązuje handel do zabezpieczenia interesów kontraktujących chłopów, zapewnienia im towarów objętych planem. Skoro tego hurtownie albo podhurtownie nie robią, wystawiają sobie świadectwo albo nieudolności — albo beztrudnie go stosunku do poważnej sprawy po- litycznej — wiezi miasta ze wsią. Postępowania, które określa się pod- cinać gałęzi, na której się siedzi. Skoro siedzisz na włóknie, dbaj o włókno, o bazę surowców włóknistych, którą chłop uprawia. (lg)

Książka aktualna

Prawa i obowiązki rolnika

Nie tylko mieszkańców wsi, ale również wszystkich wyjeżdżających na wieś działaczy, aktywistów Zw. Samop. Chł. i ZMP zainteresuje książka, która ukazała się w wydaw- nictwie „Iskry”. „Prawa i obowiązki rolnika” piera Tadeusza Reka. Zapo- znając ona czytelników z podstawowy- mi dla wsi ustawami i dekrety mi władz ludowej.

Książka ta wyszła w okresie, kie- dy zainteresowanie sprawami wsi jest szczególnie duże. Znajomość naj- ważniejszych zagadnień skupu, kon- traktacji, dostaw, rozwoju hodowli, likwidacji nieuczynków, spraw podat- kowych i innych, ułatwia aktywistom wyjaśnienie mieszkańcom wsi ży- wotnych dla nich spraw. Tym więcej, że Tadeusz Rek w swej książce omawia w przystępny sposób wszystkie dekrety i ustawy, a także strukturę Rad Narodowych i Zw. Samop. Chł.

Praca ta będzie również ogromnie pomocna dla mieszkańców wsi, którzy nie kompletują przecież Dziennik- ów Ustaw. Odpowiedź na wszyst- kie prawne zagadnienia znajdują oni w tej książce.

Praca Tadeusza Reka wyszła w nakładzie 15 tys. egzemplarzy i ko- sztuje 5 zł.

kl (słownie cztery). I już tak — trzech rok...

Nawet uchwały II Zjazdu Partii nie poruszyły BPP. W lipcu procent wy- konania prac budowlanych w posze- cólnych zespołach wahał się w granic- ach 21—40. W ciągu 10 miesięcy br. BPP wykonały 16 obiektów na zapla- nowanych 75 i — zręczyli się dalszej pracy dla ornekich PGR.

Dotychczasowe doświadczenia wy- kazują jasno Ministerstwu PGR, że istniejąca forma organizacyjna nie da się utrzymać, że nie gwarantuje ona planowego zagospodarowania odlogów. W wyniku rozmów z PKPG i M. B. Miast i Osiedli — od r. 1955 na od- logach budować ma Budowlane Przed- siębiorstwo Terenowe, które powoła specjalne grupy do budownictwa w PGR.

Szyld czy styl?

Wiemy nauce, że nie będzie to tylko zmiana szyldu, ale zmiana stylu pracy w budownictwie wiejskim, ko- re nam dotąd zaszczytu nie przynosi- ło. Ta zmiana nastąpi jednak tylko wtedy, kiedy nowe przedsiębiorstwo potrafi zorganizować dobrze wyposa- żone i wysoko kwalifikowane grupy „szturmowe”, zapewniające odpowie- dnie tempo i jakość pracy.

PGR dają już dobre przykłady. Do woj. olsztyńskiego przetruczone z innych zjednoczeń ok. 150 fachowców (cieśli, murarzy itd.), których zasługą w dużym stopniu jest, że PGR olsztyńskie w tym roku plan swoich robot remontowo-bu- dowlanych na terenach odlogowych wy- konają. Niestety — z wyjątkiem Zjedno- czenia Orneta i Zjedn. Ketrzyn. Tych właśnie — najslabszych.

Plany budowlane w roku przyszłym będą niemal dwukrotnie wyższe. Du- żej będzie potrzeba mobilizacji — i to nie tylko budowlanych — aby je wykonać. Np. w Ornecie na 30 bara- ków oddanych do użytku do dnia I.XI w II brak pieców. Podobno brak — zdunów (w całym województwie?).

Ala winnych jest więcej. M. in. opóźnienie tempa budowy baraków, które mają być oddane w grudniu, spowodowane jest nieręgalnymi do- stawami elementów (prefabrykatów) A to już „zasługa” zakładów we Wło- cławku, Sempolnie i Suchebnowie, które nie są czule ani na monity Min. Budownictwa Miast i Osiedli, ani na niezłomne apele Min. PGR.

Również odpowiednie Centralne han- dlowe bardzo nieręgalnie nadsyłają materiały budowlane, kregi studzien- ne, gwoździe, szkło, kit, pape, lepek itp. I to właśnie teraz, kiedy część materiałów budowlanych powinna być zwieziona, aby nie opóźniać tempa ro- bot wiosennych.

Utkwił mi w pamięci schematyczny rysunek domu z jakiejś starej ksią- żeczki dziecięcej z podpisem: Dom ma 4 ściany... Dach nad tym domem uo- sił się w powietrzu i na pewno w nie- jednemu oczekiwaniu budził niepokój: — kiedy wreszcie domek będzie miał nie tylko ściany ale i dach.

Czas, aby szczerze pasowały dachy do wszystkich domów, dających schro- nienie dzielnym załogom PGR, po- stawiających na bezduszu, w warunkach trudnego bytowania i nieprzejrzego klimatu.

Czas aby tych domów było więcej, aby były mieszkania dla nowych ochotników.

Walka o zagospodarowanie odlogów, dopiero się zaczęła, a potrwa — ca- łe lata; w jej wyniku zainteresowan- jesteśmy wszyscy jednakowo. Trzeba więc budować prędzej i lepiej.

HALSKA BUCZYŃSKA

Przeciw Wehrmachtowi! Za Pokojem!

WITAMY dr Adenauera! — oz- najmiał ogromny tytuł artykułu „New York Timesa”, gdy kanclerz bński w dn. 27 października przybył do USA. Artykuł stawiał kanclerza po- tokiem pochwał jako bohatera uknu- ącego kilka dni wcześniej znowy par- yskiej o’wskreszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu i wprężeniu Trizonii do nowego ugrupowania wojennego w Europie zachodniej.

Gdy kanclerz przynagłony rozdźwię- kami, powstałymi w bńskiej koalicji rządowej (powstałymi właśnie na skutek uchwał pańskich), przider- minowo powrócił do Bonn, znowu mógł deklaratywnie się tym samym ar- tykułem „New York Timesa” — „Witamy dr Adenauera!” Mógł, ale czy- ba do syta się tak znowu nie nade- lektował, był to bowiem ten sam ar- tykuł, a jednak... nie ten sam. Serwis prasowy Wysokiej Komisji USA w Niemczech zachodnich, „America- Dienst”, pragnąc kanclerzowi prze- minąć jego wojażowe triumfy, prze- drukował artykuł z „New York Ti- mesa”, lecz... opuścił w przedruku passus następujący:

„...kanclerz skwapliwie dal pierw- szostwo integracji europejskiej przed zjednoczeniem swego kraju, a to w przeświadczeniu, iż w ten sposób le- piej służyć będzie jego interesom. Po- glądy kanclerza pozostają pod tym względem w pełnej harmonii z po- glądami St. Zjednoczonych”.

Wysoki Komisarz USA uznał za niezbędne w edycji niemieckiej usu- nać cały przytoczony tu fragment. To, co władcom amerykańskim wydawało się w Ameryce odpowiednie, tego wi- dać w żaden sposób nie podobna było w Bonn oficjalnie ujawnić. Na- wiasem mówiąc, rzecz nie była uwa- gą niektoś pism łuczających.

F AKT, iż Komisarz USA nie chciał opublikować w Niemczech zachod- nim poglądu o polityce Adenauera, wskazuje jak dalece polityka ta jest tam niepopularna. Coż to bowiem w istocie znaczy, że Adenauer „dal pierwszeństwo integracji europejskiej przed zjednoczeniem swego kraju”?

Określenie powyższe potwierdza po- prostu, że Adenauer dopuścił się zdra- dy wobec narodu niemieckiego. Zdra- da ta polega na tym, że kanclerz Adenauer, podpisując w Paryżu ukła- dy o wstąpieniu Wehrmachtu, wła- dzeniu Niemiec zachodnich do ugru- powania wojennego, zwanego „Unią zachodniej Europy” i do „paktu atl- antycznego”, dowiódł raz jeszcze, iż pragnie utrwalić sprzeczny z intere- sami narodu niemieckiego podział Niemiec i w ten sposób spowodować groźny dla pokoju stan trwałego po- dziaw Europy.

„New York Times”, uzasadniając tę zdradziecką, wojenną politykę, dopatruje się jej arcygłębokiej słu- sności w harmonijnym „przeświade- czeniu” władz USA i Adenauera, że ta- ka polityka „lepiej służyć będzie in- teresom jego kraju”. A domyslać się należy, że również — interesom całej Europy.

Podobne „przeświadczenie” żywiły kiedyś te czynniki, które firmowały kaiser, a później Hitler. Są to te sa- me czynniki, które upatrywały sobie obecnie w Adenauerze „współczes- nego Bismarcka”. Rezultat wojen swia- towych stanowił chyba niezawodny sprawdzian, w jakim to sensie „prze- słuszono się” drogą podboju wszyst- kich narodom, a w ich liczbie — rów- nież narodowi niemieckiemu.

STAD właśnie, gdy w początkach br. po raz pierwszy w historii eu- ropejskiej pojawiła się w formie od- rzawej i skonkretyzowanej koncepcja Zw. Radzieckiego co do zorganizowa- nia systemu zbiorowego bezpieczeń- stwa w całej Europie — systemu, który by obejmował wszystkie pań- stwa na równych prawach, bez wzglę- du na to, jaką ustroj i jaką liczbę lu- dności państwa te reprezentują — narody Europy zyskały w tej kon- cepcji nowy oręż w walce o utrwa- lenie pokoju.

Prosta i słuszna, wielka myśl, że pokój da się utrwalić przez przyjęcie systemu, który by wszystkie państwa europejskie jednak zobowiązywał do rozstrzygania spraw spornych nie drogą oręża, lecz drogą rokowań i po- rozumienia, zatacza coraz szersze kręgi w opinii publicznej wszystkich na- rodów europejskich. Rzecznikami tej myśli stają się nie tylko masy robot-

nice, ale nawet i te środowiska, któ- re do niedawna jeszcze dawały się zwozić propagandzie imperialistycz- nej, głoszącej, że Zw. Radziecki — państwo robotników i chłopów — stanowi groźbę dla pokoju w Europie i że jakoby dlatego rządy mocarstw imperialistycznych, jeśli w ogóle ma- ją na tematy ustabilizowania pokoju w Europie „dogadać się” ze Zw. Ra- dzieckim, muszą stosować osławioną politykę „z pozycji siły”. W świetle radzieckich propozycji co do zorgani- zowania systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa wydać wyraźnie, iż ar- gumentacja ta ma na celu jedynie za- maskować dążenia wojenne imperia- listów.

Toteż nie dziwnego, że na skutek krzewienia się idei bezpieczeństwa zbiorowego, teraz właśnie, gdy już niebawem w parlamentach zach. eu- ropejskich (na kontynencie) mają się zacząć debaty ratyfikacyjne nad ukła- dami podpisanymi w Londynie i Pa- ryzu, walka przeciw reliktyzacji Niemiec zachodnich i przeciw wciągni- niu ich do ugrupowań wojennych w zachodniej Europie z dniem każdym potężnieje.

NIE jest przypadkiem, że podczas pierwszej w Europie debaty ratyfi- kacyjnej w Izbie Gmin (w dn. 19 bm.) kierownictwo Labour Party zmieniło swą wcześniejszą postawę, wskazują- cą posłom labourystycznym głosować wspólnie z posłami partii konserwa- tywnej na rzecz uchwał pańskich i że w ostatniej chwili kierownictwo La- bour Party zaliczyło jej przedstawicie- lom parlamentarnym powstrzymać się od głosu.

Nie jest przypadkiem, że frakcja so- cjal-demokratów niemieckich, nie tak dawno jeszcze ugadywająca z chade- kami „ponadpartijną” politykę zagra- niczną, widziała się zmuszoną prze- dożyć nagle w Bundestagu rezolucję nader bolesną dla Adenauera. W re- zolucji tej socjaldemokraci domagają się przeprowadzenia — jeszcze przed realizacją uchwał pańskich — roko- wań z udziałem ZSRR w sprawie Nie- miec i stworzenia systemu bezpie- czeństwa w ramach ONZ.

K ORESPONDENT radia brytyjskie- go, który odwiedził Niemcy zachod- nie, już po konferencji pańskich, w następujący sposób uogólnił w audy- cji z dnia 18 bm. spostrzeżenia swe o nastrojach najszerzej mas:

„Niemcy wywarli na mnie, zarówno jak na wielu innych obserwatorów wrażenie, że w chwili obecnej nie nur- tują ich nastroje militarystyczne. Co jest tego powodem? Powodem jest wiele, Niemcy z pokolenia, mającego obecnie od 30 do 45 lat, nawojowali się już dosyć. Młodsza generacja prze- żyła swą wczesną młodość w czasie wojny i dla niej wojna oznacza nie- dostatek, nudość, po czym zrujno- wany kraj i głód w okresie powojen- nym”.

Miejmy nadzieję, że korespondent BBC nie zamierzał sugerować poprzez te opinie, iż masy zachodnio-niemie- ckie mają monopol na niechęć do woj- ny. Uczucie odrzuty wojennej podzie- lają wszystkie narody w Europie. To- też wolno korespondentowi BBC uty- kiwać i dziwić się oficjalnie, że

„w szerokości masach w Niemczech zachodnich układy pańskie przyjęły zostały bez specjalnego entuzjazmu, a nawet z pewnym cynizmem”.

Nas to nie dziwi, który to bowiem naród skłonny byłby wykręcać z sie- bie entuzjazm do wojny — a tym bardziej do wojny agresywnej — jeśli istnieją pełne możliwości rozwikłania, i to w zupełnej zgodzie z interesami wszystkich narodów, najbardziej na- wet zawiłych problemów poprzez po- kojowe rokowania. Dlatego właśnie ignorowanie przez rządy USA, W. Bry- tanii i Francji radzieckiego projektu odbycia konferencji międzynarodowej w dniu 29 bm. na temat bezpieczeń- stwa zbiorowego w Europie — wła- śnie przed ratyfikacją znowy wojen- nej z Londynu i Paryża — wywołuje tak wrogi rezonans wśród narodów Europy.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Nowy numer »Zeszytów Politycznych«

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się nowy numer „Zeszytów Politycznych-Politycznych” (6), listopad 1954 r.

W numerze: A. PUZANOW — W walce o wydajny rozwój polnictwa. P. POKORSKI — W walce o reali- zację ogólnonarodowego za- nia w zakre- sie zwiększenia produkcji zboż.

UCHWAŁA K. KPRZ o błędach w pro- wadzeniu propagandy naukowo-ateistycz- nej wśród ludności.

I. WEKUA — Ekonomiczne prawa so- cjalizmu a polityka gospodarcza państwa (zob. str. 10).

UCHWAŁA K. Węgierskiej Partii Pra- cujących o sytuacji w gospodarce narodowej i zadaniach w dziedzinie polityki go- spodarczej.

A. CZISTIAKOW — Rozwój współpracy o- podarczej krajów obozu socjalistycz- nego.

F. OELSSNER — O działaniu obiektyw- nych praw ekonomicznych w ekonomii NRD.

MAO TSE-TUNG — Przeciwo szablono- wym schematom w partii.

Być zadowolonym wśród młodzieży, organizo- wać ją i wychowywać.

E. ONECKER — Partia klasy robotnic- kiej winna prowadzić stałe walkę o pa- rtyjność w chowanie młodzi.

F. BILLOUX — W sprawie pracy wśród młodzi.

L. SZAMEL — Nowa ustawa o radach.

T. MAREK — Komunizm i humanizm.

T. OJERMAN — Marksistowsko-len- inowskie rozwiązanie problemu wolności i konieczności.

A. KRYLOW — O charakterze sprzecz- ności między stosunkami produkcji a si- łami wytwórczymi w społeczeństwie so- cjalistycznym.

G. MATTHEWS — W sprawie pokojowe- go współistnienia.

P. HENTGES — Wielka burżuazja fran- cuska a problem niemiecki (polityka zdra- dy narodowej w świetle historii).

RECENZJE

B. KRYLOW — Apologetki wielkiego businessu.

Bibliografia.

JACEK WOŁOWSKI

Echa zebrań sąsiedzkich

Ja cię kocham, a ty śpisz

Lista kandydatów na radnych i ich zastępców do Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie

Podajemy dalszy ciąg list kandydatów na radnych i zastępców radnych Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie zarejestrowanych w okręgach wyborczych od 8 do 12.

OKRĘG WYBORCZY Nr 8

Kandydaci na radnych

Tadeusz Koczan — przewodn. Zarz. Miejskiego ZMP, członek PZPR. Maria Nicewicz — brygadziśka sp. krawieckiej im. Waltera, bezpartyjna. Stefania Szproch — gospodyni domowa, czł. PZPR. Tadeusz Wajzer — kierownik działu Prez. MRN, czł. PZPR. Edward Ejsmont — technik DOKP, bezpartyjny. Kazimiera Szymańska — kier. działu MHD, czł. PZPR. Eugeniusz Żukow — przewodn. Rady Zakładowej OPZB, bezpartyjny. Alfons Paszko — funkcjonariusz KW MO, czł. PZPR. Hilary Cynałowski — z-ca nac. biura finans. DOKP, działacz SD.

Kandydaci na zastępców radnych

Celestyna Sokółowska — prac. PCD, aktywistka LK, bezp. Aleksander Smoderek — ślusarz PKP, przewodnik pracy, członek PZPR.

OKRĘG WYBORCZY Nr 9

Kandydaci na radnych

Aleksander Najder — I sekretarz KM PZPR. Stanisław Zienkiewicz — sędzia sądu pow., czł. PZPR. Włodzimierz Kidoń — murarz ZBM, bezpartyjny. Grzegorz Kirejew — brygadziśka ślusarski ZSE, przewodnik pracy, członek PZPR. Klara Szafirin — sprzedawczyni PDT, członek PZPR. Józef Stankiewicz — czeladnik wędliniarski CZPMiG, bezpartyjny. Stefania Jacyk — nauczycielka szkoły TPD, dotychczasowa radna MRN, bezpartyjna. Władysław Kolman — radca prawny okr. lasów państw., dotychczasowy radny MRN, członek PZPR. Zofia Pokora — zecer OZGraf, dotychczasowa radna MRN, członek PZPR.

Kandydaci na zastępców radnych

Krzyszta Janczewska — majster robót budowl. sp. „Warcia”, bezpartyjna. Jan Balcerzak — ślusarz ZBR 10, bezpartyjny.

OKRĘG WYBORCZY Nr 10

Kandydaci na radnych

Witold Norejko — ślusarz MPRB, przewodnik pracy, członek PZPR. Wi-

łold Ptaszyński — nauczyciel, członek PZPR. Leszek Szope — ślusarz ZBM, bezpartyjny. Piotr Kaczmarczyk — robotnik PKP, przewodnik pracy, członek PZPR. Grzegorz Kaliliec — stolarz OPZB, przewodnik pracy, członek PZPR. Anna Wincun — gospodyni domowa, działaczka SD. Barbara Kleban — bibliotekarka Prez. MRN, bezp. Władysław Spirydowicz — lekarz, dyrektor sanatorium w Olsztynie, bezpartyjny. Roman Drozdowski — tokarz PKP, przewodnik pracy, bezp.

Kandydaci na zastępców radnych

Józef Czyżewski — technik ZSE, członek PZPR. Apolonia Bartosiewicz — robotnica CZPMiG, bezpartyjna.

OKRĘG WYBORCZY Nr 11

Kandydaci na radnych

Franciszek Szybowski — sekretarz organizacyjny KM PZPR. Władysław Radwański — monter MPKG, przewodnik pracy, bezpartyjny. Janusz Głownia — kier. działu DBOR, działacz SD. Adam Samoilło — maszynista PKP, przewodnik pracy, członek PZPR. Helena Derdziuk — krawcowa sp. im. Waltera, przewodnik pracy, kandydat PZPR. Helena Drabik — lekarz szpitala kolej., bezp. Erasm Ejsmont — rzemieślnik CZPMiG, bezp. Piotr Gaus — maszynista PKP, przewodnik pracy i racjonalizator, członek PZPR. Edmund Stankiewicz — wiceprezes WZGS, członek PZPR.

Kandydaci na zastępców radnych

Bolesław Parzych — tokarz PTSL, przewodnik pracy, bezp. Tadeusz Wiśniewski — brygadziśka PKS, kandydat PZPR.

OKRĘG WYBORCZY Nr 12

Kandydaci na radnych

Romuald Nowak — przewodniczący Prez. MRN, czł. PZPR. Ireneusz

Wiśniewski — zdun MPRB, bezpartyjny. Albert Reinsch — brygadziśka olszt. fabryki mebli, przewodnik pracy, członek PZPR. Edmund Zych — murarz MPRB, przewodnik pracy, bezpartyjny. Adela Butkiewicz — brygadziśka olszt. fabryki mebli, przewodnik pracy, członek PZPR. Tadeusz Doskoczył — monter PTSL, racjonalizator, bezp. Michał Grosz — ślusarz olszt. zakł. piwow.-słod., przewodnik pracy, bezpartyjny. Marian Palasz — kier. kadr. WRZZ, członek PZPR. Aleksander Kryczuk — przewodn. rady zakł. PSS, czł. ZSL.

Kandydaci na zastępców radnych

Stanisław Turkowski — zofer PTSL, członek PZPR. Franciszek Jarzema — kierowca samochodowy, przewodn. rady zakładowej ZBM, członek PZPR.

Siedziby przyszłych GRN



Chłopi z pow. Pasiek (woj. olsztyńskie) przygotowują budynki pod przyszłe siedziby Gromadzkich Rad Narodowych. Na zdjęciu: Jan Cichoński z gromady Kwietniewo pomaga przy remoncie budynku przeznaczonego na siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej. CAF — fot. Zmitowicz

Spółdzielnia przed rocznym bilansem

80 q zboża i 5 tys. zł. otrzyma Józef Bielski z Cudnoch

(oz) Równocześnie z zakończeniem prac polowych spółdzielnia produkcyjna w woj. olsztyńskim czyni przygotowania do zbliżającego się rocznego bilansu, a więc i podziału dochodu. Trzeba stwierdzić, że przygotowania te przebiegają na ogół zadowalająco.

W gospodarstwie zespołowym Wilczkowo, pow. lidzbarski, bez przerwy pracuje młocarnia. Do magazynu przywozi się coraz większe ilości ziarna. Spółdzielcy wywiązali się już z planowych dostaw wobec państwa, a obecnie po rozliczeniu się z POM za prace polowe uzyskany dochód dzielą między wszystkich członków. A jest on w br. wcale niezły. Zbiory pólów były duże: 19 q żyta z ha. 25 q jęczmienia, 28 q pszenicy i ponad 300 q buraków. Będzie więc co dzielić!

Część zboża już podzielono w postaci zaliczek. Właściwy zaś podział nastąpi na zebraniu rozliczeniowym, które planuje się tu w grudniu br. Według przewidywań obliczeń księgowo-dniowa obrachunkowa w Wilczkowie wyniesie około 31 zł w gotówce.

Spółdzielcy z Cudnoch również przygotowują się do podziału dochodów. Wyniesie on na osobę przeciętnie 30 q zboża i około 2 tys. zł w gotówce. Do tego doliczyć należy dochody uzyskane z działek przyzgodowych. A łącznie?

Członek tej spółdzielni, Józef Bielski, wypracował wraz z rodziną ponad 400 dniówek, za co otrzyma 80 q zboża i 5.000 zł w gotówce. Ponadto na działce przyzgodowej hoduje on 2 krowy, 5 świń, 7 owiec i 50 sztuk drobitwy. Ogólny dochód Bielskiego, jak obliczyli spółdzielcy, przekroczy 60.000 złotych.

W innych spółdzielniach, jak w Olszewie, Bagnowie, Szczerbowie i innych próbie dniówki obrachunkowe wynoszą w gotówce ok. 30 zł.

Do bilansu rocznego przygotowują się również „młode” spółdzielnie, zorganizowane w br. Nie wszędzie jednak, z uwagi na brak fachowej opieki lub też znajomości techniki rozliczeń, spółdzielcy potrafili prawidłowo przeprowadzić obliczenia. Np. w Bredynach i Golankach, gdzie księgowi nie potrafili jeszcze samodzielnie pracować, przygotowania do bilansu rocznego przebiegają dość opieszale.

Okres zebrania rozliczeniowego to nie tylko podział dochodu, to jednocześnie agitacja za dalszym rozwojem gospodarki kolektywnej. Sprawne przeprowadzenie zebrania rozliczeniowego i popularyzacja osiągnięć kolektywu, to jeden ze sposobów zbliżenia do spółdzielni chłopów gospodarujących indywidualnie.

Wydziały Rolnictwa przy PRN winny więc włączyć się aktywnie do pracy przy sporządzaniu bilansów oraz czuwać nad przebiegiem przygotowań do nich i do zebrania rozliczeniowego.

TRZEBA PRZEDŁUŻYĆ TERMIN

sprzedaży węgla w Pisz

Mieszkańcy Pisz lekceważyli dotychczas termin odbioru przydziału węgla (1 ton) i dopiero teraz zwracają się do PSS o przedłużeniu opłaty.

Ponieważ mimo upływu terminu mieszkańcy Pisz potrzebują jednak opału, a PSS posiada go na składzie kilkaset ton — OPHO powinno — w myśl przysłowia: pierwsze przepustne — przebaczyć tym razem opieszalym odbiorcom i wyznaczyć dodatkowy termin odbioru węgla. K.A.



Dowcipny „zakład zbytu”

Olsztyński zakład zbytu energii elektrycznej przesłał niedawno rejonowi cukrowni kętrzyńskiej w Reszlu rachunek na sumę 309.90 zł tytułem należności za energię elektryczną za czas od 21.1 do 30.12.53 r. (?)

Sprawa nie dziwiłaby personelu rejonu, gdyby... wszelkich rachunków za energię elektryczną w roku ub. nie płacono on zawsze regularnie. Nie dziwiłaby, mimo, że od stycznia 1953 r. minęło już... 22 miesiące. Ale płacić i ponownie regulować rachunek za jakieś dodatkowe 680 kw wcale mu się nie umiechało. A na pewno rachunek ten nie zostałby uregulowany, gdyby nie widniała na nim groźna uwaga: „W razie nieupłacenia należności w ciągu 5 dni zostanie przerwany dopływ prądu, a sprawę skieruje się do sądu”.

A więc z bólem, rachunek został zapłacony, bo komu się umiecha pozostać podczas jesieni bez światła. Wszyscy pracownicy rejonu są jednak bardzo ciekawi, za co właściwie wystawiono ów kwit i czy przypadkiem, wobec uregulowania należności już przedtem, zwracania obecna wpłacone sumy zakład zbytu nie potraktuje jako biurokracji.

Groźny ów rachunek przesłany został pocztą przy piśmie o nie mniej groźnych znakach: RZ 30 tamane przez SO br 4225 tamane przez 54.

Na podstawie koresp. Tor.

„Kruk”

Kandydaci na radnych mówią o sobie

Trzy postulaty Wandy Kaczkowskiej

(I) Na 426 nowych gromad w naszym województwie nie ma bodaj jednej, do której nie kandydowałby nauczyciel miejscowych szkół podstawowych. Gremialny udział nauczycielstwa w akcji przedwyborczej to jeden z charakterystycznych rysów odbywającej się obecnie kampanii. Ciekawym zjawiskiem jest również stosunkowo wysoki procentowy udział nauczycieli w ogólnej liczbie kandydatów do rad narodowych nauczycielstwa. Dość powiedzieć, że z 14 działaczy oświatowych, figurujących na listach kandydatów na radnych do Woj. RN, jest 1 wychowawczyni przedszkola i aż 9 nauczycielek.

Do liczby tych ostatnich należy wicedyrektorka produkcyjnej w województwie 11-latk TPD przy ul. Mickiewicza 6 ob. Wanda Kaczkowska. Jest bezpartyjną i ma za sobą kilkuletni staż pracy społecznej, jako członkini Ligi Kobiet, ZZZP i Woj. Komitetu FN, nie mówiąc już o działalności naukowo-wychowawczej wśród młodzieży szkolnej i jej rodziców.

Na nasze pytanie: „jak rozumie swe przyszłe zadania i obowiązki w Woj. RN, ob. Kaczkowska odpowiada:

— Obowiązkiem każdego radnego jest nie tylko aktywny udział w sesjach rady, lecz i równoległa praca w terenie. Radni, każdy w swoim zakresie, muszą mieć stały kontakt ze środowiskiem, muszą znać jego potrzeby, a zdobyte w pracy społecznej doświadczenie przenosić na sesje.

Pierwszym i bodaj najważniejszym moim postulatem jest rozszerzenie sieci szkolnej, zwłaszcza w przeludnionych miastach naszego województwa. Wymaga tego niezwykle wysoka liczebność nowych roczników powojennych, która w Olsztynie osiągnęła w ostatnim roku szkolnym cyfrę około 3.000 noworodków. Będziemy musieli zbudować wiele nowych gmachów szkolnych, by rozładować istniejącą

w klasach ciasnotę i tą drogą zapewnić uczącym się odpowiednie warunki higieniczne, a ponadto objąć obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci od lat 7 i zapewnić im dalszą naukę w szkołach średnich.

Drugim moim zadaniem będzie dalsze podnoszenie wyników nauczania za pomocą tzw. upełnowiedzenia lekcji. Woj. RN może się do tego wale nie przyczynić przez podjęcie i realizację uchwał zmierzających do lepszego zaopatrzenia gabinetów szkolnych — biologicznych, chemicznych i fizycznych, jak również przez wydzielenie dla szkół działek na polećka doświadczalne. Jest to jeden z podstawowych warunków świadomego kształtowania u dzieci i młodzieży naukowego światopoglądu.

Wreszcie trzecim moim postulatem, które będę się starała realizować przez Woj. RN, będzie dalsze usprawnienie i rozszerzenie współpracy nauczycielstwa z nowymi komitetami rodzicielskimi, które wyszły ostatnio z wyborów, i za ich pośrednictwem — z ogółem rodziców.

Notatnik przedwyborczy

We wszystkich obwodach Frontu Narodowego w naszym województwie odbywają się spotkania, na których wyborcy zapoznają się ze swymi kandydatami do rad narodowych. W naszym województwie odbyło się już kilka tysięcy takich spotkań, a kilka tysięcy jeszcze się odbędzie.

Dziś w Olsztynie zebrania takie zorganizowane zostaną w internacie technikum pocztowego przy ul. Bałtyckiej, w szkole na kolonii Mazurskiej i w świetlicy Rej. Bud. Mieszk. przy ul. Żeromskiego. Początek spotkań o godz. 18.

Jutro natomiast wyborcy będą mogli porozmawiać ze swymi kandydatami na spotkaniach w WSR (godz. 18), w świetlicy Przeds. Obrót. Zw. Rzeź. przy ul. Partyzantów (godz. 17), w świetlicy PKS przy ul. Okrzei (godz. 17) i w lokalu Zw. Budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej 5 (godz. 18).

Czytelnikom-wyborcom przypominamy:

Komu przysługuje prawo wybierania? Każdemu obywatelowi polskiemu, który ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

można zamówić prenumeratę miesięcznika „Przegląd Związkowy”. Miesięcznik ten omawia pracę związków zawodowych na całym świecie i stanowi dużą pomoc dla działaczy związkowych. Prenumerata wynosi rocznie 24 zł. Zamawiać go można we wszystkich urzędach pocztowych i u wszystkich listonoszy.

SEKCJA odczytowa WDK organizuje w dniu dzisiejszym dwa odczyty. W hotelu robotniczym przy ul. Narutowicza mgr Krauzowa mówił będzie o działalności rad narodowych, zaś w sali WDK prelegent TWP wygłosi odczyt pt. „Źródło zabobonów i walka z nimi”. Początek odczytów o godz. 18.

W UB. WTÓREK w sali liceum ogólnokształcącego przy ul. Wyzwolenia odbyło się zebranie mieszkańców obwodowego komitetu FN nr 8 z kandydatami na radnych do MRN w Olsztynie. Zebranie to było poświęcone omówieniu wydarzeń międzynarodowych. Po części oficjalnej wyświetlono film.

W PRZYSZŁĄ sobotę o godz. 10 w gmachu WRZZ odbędzie się narada pałacowa, tematem której będzie sprawa oszczędności paliw statych. Udział w niej wezmą przedstawiciele zakładów przemysłu drobnego z Olsztyna i województwa. (Cha)

Wybory do rad narodowych są więc w pełni powszechne.

Prawa wybierania nie mają natomiast osoby: umysłowo chore oraz pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych (w okresie trwania pozbawienia praw) prawomocnym wyrokiem sądu, wydanym po 22 lipca 1944 r.

Czytelników naszych, którzy mają wątpliwości w kwestiach przepisów wyborczych i techniki głosowania prosimy zwracać się do naszej redakcji, która chętnie udzielać będzie wszelkich wyczerpujących wyjaśnień.

Kronika Kortowa

W lokalu obwodowej komisji wyborczej Nr 3 w Kortowie panuje ożywiony ruch. To studenci wracający z wykładów i ćwiczeń sprawdzają swoje nazwiska na liście uprawnionych do głosowania. Największe nasilenie w pracy komisji notujemy w godzinach wieczornych między 19 a 20, kiedy zajęcia na uczelni są już zakończone.

W ciągu tylko jednego tygodnia liczba studentów, którzy sprawdziли listy wyborców wzrosła do 80 proc. Do dnia dzisiejszego już ponad 1.800 studentów odwiedziło lokal komisji wyborczej. Jak dotąd tylko mieszkańcy bloku nr 1 i 2 nie spełnili jeszcze tego ważnego obowiązku, jakim jest sprawdzenie listy wyborców.

Zanotowano również dość dużo poprawek. Przekraczają one liczbę 150 nazwisk. Nie wiadomo również dlaczego studenci kursu magisterskiego wcale nie figurują w spisie wyborców pomimo, że mieszkają w blokach studenckich.

Niedawno odbyło się spotkanie studentów z redakcją czasopisma studenckiego „Poprostu”. Spotkanie to, poświęcone w głównej mierze dyskusji nad listem społeczeństwa wojew. olsztyńskiego, który bezpośrednio dotyczył olsztyńskiego WSR. Większość studentów lat III i IV twierdziła, że niektóre wykłady są zbyt abstrakcyjne, przeciążone wieloma zbędnymi wiadomościami. Dyskusja nie ograniczyła się tylko do wykazania przyczyn złego przygotowania absolwentów do zadań stojących przed nimi. Dyskusja wskazała również na brak wiedzy uczelni z absolwentami. Częstokroć wyje-

żący na praktyki studenci, a także i absolwenci pozbawieni są systematycznej opieki i pomocy. Spotkanie to niewątpliwie spełniło swoje zadanie: pozwoliło bowiem na wspólną wymianę doświadczeń, oraz spotężenie asystentów, absolwentów i studentów.

List społeczeństwa wojew. olsztyńskiego wywołał szeroki oddźwięk wśród studentów, asystentów i profesorów. Na zebraniach grup, lat i wydziałów, na zajęciach i w domu studenckim, jednym słowem wszędzie dyskutuje się na ten temat. Podjęto szereg rezolucji na zebraniach grup studenckich. Oto jedna z nich:

„Zgromadzeni na zebraniu wyborczym koła ZMP po zapoznaniu się z treścią listu, po głębokim jego przeanalizowaniu, ustosunkowujemy się krytycznie do wypadków wymienionych w liście — w szczególności do dotyczących absolwentów naszej uczelni” — stwierdzają studenci III roku wydz. zootechnicznego.

„Wiemy, że czeka nas w przyszłości ciężka i odpowiedzialna, a jednocześnie zaszczytna praca podniesienia rolnictwa na wyższy poziom. Dlatego też postanawiamy ściśle przestrzegać dyscypliny studiów, jaknajlepiej opowiadać wiedzę fachową, nieustannie podnosić nasz poziom polityczny, aby w przyszłości nie zawieść pokładanej w nas nadziei społeczeństwa i Partii”.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMP na WSR dobiega końca. Na zebraniach organizacyjnych grup, lat i wydziałów zostali wybrani delegaci do III uczelnianą konferencję sprawozdawczą — wyborczą ZMP, która odbędzie się w przyszłą niedzielę tj. 28.XI. br. o godz. 9 w bloku 25.

Konferencja będzie podsumowaniem wyników pracy organizacji ZMP na kortowskiej uczelni przed II Zjazdem. Klub Korespondentów „Życia Kortowa”

STAL

Ugłoszenia drobne

Części do samochodów nietytowych, łożyska, narzędzia, wiertła itp. dostarcza przedsiębiorstwo państwowe i uspołecznione „Narzędziowiec” Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 179, tel. 340-36. k 9770-0



• DZIEŃ OLSZTYNA •

DZIS w świetlicy PTSL w Olsztynie przy ul. Partyzantów Zarz. Zbytu Woj. Spółdz. Pracy otwiera wystawę — kiermasz sprzedaży produkcji spółdzielczej. Celem wystawy jest zapoznanie handlu i konsumentów ze zdolnością produkcyjną przemysłu drobnego. Na kiermaszu tym zostaną wystawione wzory wszystkich produkowanych obecnie artykułów. Wystawa-kiermasz trwać będzie do dnia 2 grudnia br. w godzinach od 9 do 19. JESZCZE do dnia 10 grudnia br.

COIGDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Las” A. Ostrowskiego poc. godz. 19.
Czerwony Kapturek — w terenie
Festiwal Filmów Polskich
Polonia — „Ostatni etap” poc. godz. 17.19.30.
Odrodzenie — „Pościg” poc. godz. 17.30 i 20.

Anteka dyżurna — Społeczna nr 3 ul. Kościuszki 85
Straż Pożarna — tel. 08.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 82 tel. 09 i 22-22.
Postój dorozek konnych i samochodowych — Dworzec gl. tel. 777.

Druk RSW „PRASA Mazowiecka” 3-5 5-B-40543

ze SPORTU

Czy piłkarze olsztyńskiego „Kolejarza” spotkają się z Ogniem Kraków?

W nadchodzącą niedzielę 28 bm. w całym kraju rozegrany zostanie II ogólnopolski rzut piłkarski spotkań o Puchar Polski na rok 1955. Jak wiadomo, w wyniku meczów jakie odbyły się w ub. niedzielę, z dwu olsztyńskich drużyn, które uczestniczyły w I rundzie, do następnej rundy Pucharu zakwalifikował się tylko Kolejarz Olsztyn. Kolejnym jego przeciwnikiem będzie teraz zespół Kolejarza Arka Gdynia (po zwycięstwie nad zespołem Włókniarza 1b Łódź).

Spotkanie obu kolejarzskich zespołów — Olsztyna i Gdyni rozegrane zostanie 28 bm. o godz. 12 w... Gdyni. Zwycięzca tego meczu spotka się w III rundzie Pucharu z I ligowym zespołem Ognia Kraków. Jak z tego widzimy, stawka niedzielnego spotkania jest naprawdę poważna. Piłkarze olsztyńscy przygotowują się do tego meczu starannie, pragnąc koniecznie doprowadzić do gry z krakowskimi ligowcami. Aby jednak do

tego doszło, trzeba najpierw... przebyć przeszkodę w Gdyni.

Redakcja „Życia Olsztyńskiego” pragnąc zapewnić wszystkim Czytelnikom naszego pisma jak najszerszą szczegółową relację z tego spotkania, deleguje na mecz do Gdyni swego specjalnego wysłannika.

Sekcja piłki nożnej WKKF Olsztyn podsumowała ostatnio wyniki współzawodnictwa sportowego prowadzonego w roku bieżącym przez zespoły klasy A i B. Jak wynika z zestawień, wśród piłkarzy klasy A pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajął zespół Budowlanych Olsztyn osiągnąwszy 73 pkt. (81 dodatków i 8 ujemnych). Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny: Spójnia Nidzica, Kolejarz Ilawa, Spójnia Olsztyn. W klasie B — pierwszeństwo przypadło piłkarzom Kolejarza Olsztyńskiego.

(kio)